

Walc fantastyczny

Irena Santor

Wieczór żałobne walce gra
Wiatr szumny dmie
Melancholijnie w gałęziach łka
I liście zrywa

Co mu się stało, że pieśń oszalała
Po nocy zawodzi przed snem?
Czy miota się tknięty przeczuciem złym?
Ach, wiem, już wiem

Sercom naszym requiem śpiewa
Tak mu żal
Ściele miasto liśćmi z drzewa
Żeby kroki ściszyć

Niech tych kroków nikt nie słyszy
Nikt, nikt, nikt
Gdy ode mnie w miasto ciemne
Pójdiesz w dal

Wiatr mnie za tobą porwie w noc
Wiatr, smutny walc
W mrok mnie poniesie burzliwa moc
Moc, miłość moja

W taniec zawrotny, jesienny, samotny
Wkołysze mnie walcem ten wiatr
I żywą czy martwą popędzi w świat
Za tobą w świat

Sercom naszym requiem tańcząc
Wionę w dal
Pieśnią gnana obłąkańczą
Byle, byle tylko z tobą

W burzę ciemną - za mną, ze mną
Tańcz i śnij
Aż cię jesień znów przyniesie
Do mych drzwi